

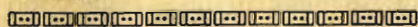
DWUTYGODNIK DJECEZALNY



Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—

Półrocznie „ 2.—



„*Ut omnes unum sint.*“

Joan. XVII, 21.

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35

1/2 „ „ 18

1/4 „ „ 10

1/8 „ „ 5

Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie p. C. Osiński w Księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie i przez niego upoważnione osoby.



Nr 9.

7 (20) maja 1910 roku.

Rok I

DZIAŁ OFICJALNY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Ordo servandus in relatione de statu Ecclesiarum.

(c. d.)

Cap. VII. De paroeciis, earumque rectoribus.

63. Utrum omnes paroeciae de suo proprio pastore sint provisae: an potius adsint quae ab aliquo viciniore parochi vel ab aliquo canonico ad tempus regantur: quam ob causam: et an idcirco incommoda notabilia aut mala sequantur.

64. Utrum provisio paroeciarum fiat per concursum: et quomodo concursus ipse celebretur.

65. Utrum adsint paroeciarum seu animarum rectores ad nutum amovibiles.

66. Utrum, quibusnam sub conditionibus, et quo iure adsint paroeciae Ordinibus seu Congregationibus religiosis addictae.

67. Utrum habeantur paroeciae in quibus cura animarum habitualis penes capitula aliasve personas existat.

68. Utrum adsint paroeciae obnoxiae iure patronatus ecclesiastico, vel laico, sive familiari, sive populari, sive regio: quaenam praxis vigeat in earum provisione: an et quaenam incommoda hac de re acciderint.

69. Utrum emolumenta, quae occasione administrationis sacramentorum, funerum, celebrationis missarum solemnium, attestationum, publicationum a parochis percipi solent, reco-

gnita sint ab Ordinario, vel diuturno usu probata.

Et an sive ob gravitatem parochialium taxarum sive ob rigorem exactionis earumdem, inconvenientia aliqua et querela, praesertim in re matrimoniali et in funeribus deploranda sint.

70. Utrum et qua dote certa parochi eorumque ecclesiae generatim honestentur: an potius ex solis stolae incertis et fidelium oblationibus vivere debeant.

Si bonis immobilibus parochus eiusque ecclesia fruuntur, quomodo administratio geratur, et quomodo caveatur pro conservatione patrimonii sacri alterutrius, vel utriusque.

In quolibet casu an parochi habeant quo honeste sustententur et quo expensis occurrant pro animarum cura et pro parochialibus functionibus necessariis.

71. Utrum parochi domum canonicam habeant; et an ibi cum parochi eius adiutores una vivant. Et si ita non sit, an et quod studium habeatur ut hoc regimen inducatur.

72. Utrum, qua lege et qua observantia caveatur, ne quolibet sub praetextu, etiam ratione servitii, iuniores mulieres (etiam consanguineae, si cum parochi adiutores simul vivant) parochiales domus inhabitent aut frequentent: et an cura sit ne in parochialibus aedibus familiae consanguineorum parochi cum filiis et nepotibus degant.

73. Utrum libri parochiales adsint in singulis paroeciis, et ibi iuxta canonicas praescriptiones adnotentur quae pertinent ad baptismum, matrimonium ac mortem fidelium.

Speciatim circa matrimonium, an novissi-

ma lex servetur qua iubetur de peracto matrimonio inscriptionem fieri in baptizatorum libro ad singulorum nomen.

An habeantur quoque libri confirmatorum et status animarum itemque tabellae seu libri missarum fundatarum et manualium iique diligenter redigantur ac servantur.

(c. d. n.)

2. Motu proprio Papieża Piusa X, dotyczące odpustów. Na podstawie dekretu *S a p. c o n s i l i o*, sprawy, dotyczące odpustów, zostały przekazane Kongr. św. Oficjum. Na wypadek wątpliwości co do odpustów i przywileju nadawania ich, otrzymanego nie przez wyżej wymienioną Kongregację, Ojciec święty wydał w dn. 7 kw. r. b. motu pr., zawarte w następujących punktach:

„1-o. *Indulgentias quascumque, sive generales, sive particulares, quae non respiciant ipsas personas petentium tantum, a supradicta suprema sacra Congregatione Sancti Officii las authentice recognoverit;*

2-o. *Idem dicendum de facultatibus concessis quibusvis sacerdotibus cuiuscumque gradus et dignitatis benedicendi pia obiecta eisque adnectendi indulgentias et privilegia pro quocumque vel quibuscumque christifidelibus;*

3-o. *Concessionones indulgentiarum et facultatum, de quibus supra, vim habere tantum postquam Sacra Congregatio Sancti Officii illas authentice recognoverit;*

4-o. *Quoad praeteritas, demum concessiones, eas efficaciam tantum habituras, si intra sex menses ab huius Nostri Decreti publicatione eidem Sacrae Congregationi exhibitae ab eaque recognitae fuerint;*

5-o. *Idcirco impetrantes posthac huiusmodi concessionones teneri, sub poena nullitatis gratiae obtentae, exemplar earumdem dictae Supremae Sacrae Sancti Officii Congregationi exhibere, ut rite recognosci ac ratae haberi possint.*

Haec edicimus, declaramus, sancimus, contrariis quibuscumque, etiam speciali et individua mentione ac derogatione dignis, non obstantibus. Praesentibus perpetuis futuris temporibus valituris“.

3. Posługi religijne w klasztorach. a) Prawo rozdawania zakonnicom Komunii św. na-

leży do spowiednika, gdyby zaś ten nie mógł dla jakiejś przeszkody — do kapelana.

b) Do spowiednika również należy udzielanie zakonnicom ostatnich sakramentów św., nisi agatur de periculo in mora.

c) Grzebanie zakonnice również należy do spowiednika, w razie zaś przeszkody — do kapelana. (K. B. i Zakon. 26 list. 1909 r.).

4. Nominaciones episcoporum. SS-mus D. N. Pius PP. X., decreto Sacrae Congregationis Consistorialis, elegit...

7 aprilis 1910. — R. D. Vincentium Kluczyński, dioecesis Vilmensis, in archiepiscopum ecclesiae metropolitanae Mohiloviensis (Mohilew).

R. P. D. Gasparem Felicianum Cyrtowt, episcopum titularem Castoriensem, in episcopum ecclesiae cathedralis Samogitiensis (Samogizia).

R. P. D. Antonium Karaś, episcopum titularem Dorylensem, in episcopum ecclesiae cathedralis de Sejna seu Augustoviensis (Seyna).

R. D. Augustinum Łosiński, canonicum poenitentiarium metropolitanae ecclesiae Mohiloviensis, in episcopum ecclesiae cathedralis Kielcensis (Kielce).

R. D. Marianum Ryx, parochum loci Wierzbica, in episcopum ecclesiae cathedralis Sandomiriensis (Sandomir).

R. D. Longinum Żarnowiecki, rectorem academiae ecclesiasticae Petropolitanae, in episcopum titularis ecclesiae Mosynopolitanae et in suffraganeum episcopo Luceoriensi et Żytomeriensi deputatum...

Mandavit autem idem SS-mus Dominus ut hac de re Litterae Apostolicae sub plumbo ad tramitem iuris expediantur...

5. Biskupi sufragani w djecezjach podmiejskich Rzymu. Papież Pius X konstytucją „Apostolicae Romanorum“ z dnia 15 kw. r. b. nakazał, ażeby we wszystkich djecezjach podmiejskich, których biskupami są kardynałowie, od tam byli mianowani biskupi-koadjutorowie.

6. Archisodalicja Mszy wynagradzającej. We Fryburgu szwajcarskim została potwierdzona archisodalicja Mszy wynagradzającej; zadaniem tej sodalicji jest wynagradzać P. Bogu za tych katolików, którzy opuszczają mszę św. w święta i niedziele, przez słuchanie dru-

giej mszy św. w te dni, albo przez przyjmowanie Komunii lub też przez słuchanie Mszy św. w dzień powszedni.

7. Dekret o przestrzeganiu sekretu przy wyborach kandydatów na biskupstwa w Stanach Zjednoczonych. W d. 30 marca 1910 Kongregacja Konsystorska wydała dekret, którym obowiązuje wszystkich księży i biskupów, biorących udział w wyborze kandydatów na biskupstwa, do zachowania ścisłej tajemnicy o proponowanych kandydatach, a to w celu zapobieżenia niewłaściwym krytykom w piśmie i fałszowaniu opinii publicznej.

8. Podpisy na Konstytucjach Stoł. Ap. Na mocy postanowienia Ojca Św. z d. 15 kwietnia r. b. wszystkie Konstytucje Apostolskie mają być podpisywane przez Kardynała—Kancelarza Św. Kośc. Rzym. i przez Kardynała naczelnika tej instytucji Kurji Rzym., do której się odnosi sprawa, poruszona w Konstytucji. Konst. ma być sporządzoną w 2 egzem., z których jeden podpisuje sam Papież, drugi—dwaj wzmiankowani kardynałowie.

CZYNNOŚCI ORDYNARJATU.

Zmiany w duchowieństwie. Ks. Winc. Bobin z Butrymańc do Suchej Woli na wik., Ks. kan. Franc. Wołodźko prob. Ostrej Bramy na Defensora Matrimonii et relig. na miejsce Ks. Prof. Tamulewicza, który na własną prośbę, wskutek słabego zdrowia, został zwolniony od tego obowiązku.

†

Ś. p. Ks. Antoni Kisiel.

Ks. Antoni Kisiel urodził się w r. 1836 w gub. kowieńskiej. Wstąpił do seminarjum wileń. w r. 1854, a w r. 1859 został wyświęcony na kapłana i natychmiast w r. 1860 został wikarym w Użugościu, po roku został przeniesiony do Gierwiat też na wikariat, a w roku 1863 do Rudominy na wikar., a w 1864 do Stokliszek. Pomiędzy rokiem 1876—1880 w klasztorze Karmalitańskim w Wilnie był osadzony przez władzę świecką, skąd wyjechał, na probóstwo do Kossowa w dek. Słonimskim, gdzie aż do ostatnich lat przebywał; w roku 1909 na własną prośbę został zwolniony od obowiązków i za-

mieszkał w Widzah, djec. żmudzkiej, gdzie też i zakończył życie 20 kwietnia roku bieżącego.
Requiescat in pace!

DZIAŁ NIEOFICJALNY.

DEKRET „NE TEMERE“ W MIEJSCOWEJ PRASIE ROSYJSKIEJ.

Jakkolwiek dekret „Ne temere“ został ogłoszony 2 sierpnia (n. st.) 1907, a zaczął obowiązywać cały świat katolicki od świąt wielkanocnych r. 1908, dopiero w tym roku miejscowa prasa rosyjska, a raczej pewien jej odłam, zaczęła się nim zajmować. Wychodzący w Wilnie „Wiestnik Wilenskaho prawosławnaho św.-Duchowskaho Bratstwa“—organ oficjalny wielu połączonych instytucji prawosławnych, oraz zarządu djecezjalnego — poświęca, zdaje się, drugi artykuł temu dekretowi i płynącym z niego następstwom.

W Nr. 7—8 z dn. 18 kwietnia r. b. pismo to podało artykuł p. Kiprianowicza, zatytułowany „Jeszcze o kwestji małżeństw mieszanych“. Autor tego artykułu, zaznajamiając publiczność z treścią dekretu, zwraca szczególniejszą uwagę na §§ 1 i 2 rozdz. XI, jako odnoszące się do małżeństw mieszanych, a więc mające zastosowanie w państwie rosyjskiem.

P. K., jak widać z artykułu, dowiedział się o dekrecie „Ne temere“ z krótkiej notatki, zamieszczonej w „Dwutygod. Djec.“, a dowiedziawszy się z niej, że treść tego dekretu znaną jest czytelnikom „Dwutygod. Djec.“, zdziwił się niepomiernie, w jaki sposób mogli się oni o tem dowiedzieć, i robi całkiem słuszne przypuszczenie, że to się stało na mocy ogłoszenia tego dekretu w rubryceli na rok 1908, gdzie „Ne temere“ było wydrukowane po łacinie. Autor artykułu uważa to „Dwutygod.“ za złe, gdyż „na mocy końcowych słów dekretu“ należało go wydrukować po polsku. Słuszna całkiem uwaga; ale dla zaspokojenia zbyt delikatnego sumienia p. K. musimy zaznaczyć, że „Dwutygod.“ nie zrobił tego, opierając się właśnie na tem, że dekret księży mogli poznać z rubryceli i w sposób właściwy ogłosić go ludowi. Co zaś do wydania jego w języku polskim, to wszystkie niemal pisma polskie kato-

lickie, zwłaszcza kościelne, podały go w kilku przekładach, częściowo, albo w całości. Natychmiast po wydaniu dekretu ukazały się obszernie komentarze i rozstrząsania. Dziwi nas tedy, dlaczego p. K. nie mógł „znaleźć w Wilnie polskiego, albo rosyjskiego przekładu dekretu“; zdziwiło to też i p. K., ale przyczynę tego zjawiska widzi w tem, że „ze strony rządu naszego nie było pozwolenia na ogłoszenie dekretu — Ne temere — w granicach państwa rosyjskiego. Nawet w języku łacińskim, mówi dalej p. K., dekret o małżeństwach ukazał się poraz pierwszy w „Directorium“ djecezji wileńskiej za 1908 r., widocznie, sposobem przemycanym. Przez całe dwa lata prasa polska zachowywała głębokie milczenie o tym ważnym dokumencie, nie mającym sankcji rządu rosyjskiego. Pierwszy zaczął o nim mówić djeceżalny organ wileński i wypowiedział się o nim już jako o prawie mającym moc obowiązującą wszystkich katolików w naszym kraju, powołując się przytem na jakieś — zapytanie z Królestwa Polskiego“.

Tutaj p. Kipr robi uwagę, że, jak ogłoszenie dekretu, tak również i zwracanie się z zapytaniem do Kurji Rzymskiej, było nieprawne, gdyż na to wszystko nie było sankcji rządu.

Otóż co do ogłoszenia, możemy zapewnić p. K., że stało się zadość wszelkim wymaganiom przepisów państwowych: egzemplarz drukowany dekretu „Ne temere“, który szedł zwykłą drogą, t. j. przez ministerjum spraw wewnętrznych, ma na sobie czerwony stempel i napis tej treści: „S.-Petersburg, 13 września 1907 r. Na oddanie obecnego dokumentu odnośnej władzy duchownej nastąpiło **Najwyższe** zezwolenie. Za ministra spraw wewnętrznych, członek Rady Ministra M o r o z o w“ *).

„Ne temere“ ministerjum spraw wewn. przesłało z reskryptem do Biskupa wileńskiego d. 19 września 1907 r. Nr 5126. A więc, gdzie tu „przemycanie“ dokumentu?

Jak dalece rząd był poinformowany o treści dekretu „Ne temere“, świadczy zezwole-

nie władz administracyjnych i sądowych na robienie notatek w metrykach chrzestnych o zawartych przez osoby odnośne ślubach małżeńskich (Reskr. ministr. spraw wewn. na imię Ks. Administratora djecezji wileńskiej z dn. 19 stycznia 1909 r. Nr. 7804). A więc też mowy być nie może o tem, jakoby dekret „Ne temere“ był w sprzeczności z istniejącymi przepisami prawnymi w państwie rosyjskiem, inaczej bowiem rząd nigdyby nie pozwolił na ogłoszenie i stosowanie się do niego chociażby w najmniejszej części.

Prasa polska, a z nią i „Dwutygod. Djec.“ miał prawo mówić o dekrete Kurji Rzymskiej, który z chwilą ogłoszenia stał się prawem obowiązującym wszystkich katolików, od tej chwili, jaką zaznacza dekret, mianowicie 19 kwietnia r. 1908, a nie wstecz, jak to chce wmówić p. K., gdy dowodzi, że księża w gub. mińskiej ogłosili z ambon, „że wszystkie małżeństwa, zawarte nie w kościele są nieważne“.

P. K. widzi w dekrete „Ne temere“ niebezpieczeństwo dla sprawy prawosławia i narodowości rosyjskiej, ma on bowiem odciągać ludzi od małżeństw mieszanych. Nam się zdaje, że byłoby to rzeczą jedynie pożądaną, o ile to w stosunkach ludzkich jest możliwe, jak najszerze zapobieganie małżeństwom mieszanim; takie bowiem małżeństwa nigdy nie potrafią wychować potomstwa prawdziwie religijnego i miłującego kraj ojczysty. Co więcej, p. K., nam się zdaje, powinien się rachować z opinią poważnych władcyków prawosławnych, którzy nieraz się wypowiadali w sprawie małżeństw mieszanych, stanowczo je potępiając. Dekret tedy „Ne temere“ nie tylko nie sprzeciwia się prawu państwowemu o tyle, żeby je obalał, ale nawet zaznacza pewną zgodność z dążnościami miarodajnych osobistości w sferach duchownych cerkwi prawosławnej.

Jak istniejące dotąd prawo Kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństw, chociażby zawieranych nie wobec kapłana katolickiego, w niczem nie podkopywało prawa państwowego i przepisów cerkwi, która w odmienny sposób zapatrywała się na tę kwestję i dawała swoim wyznawcom rozwody w takich nawet wypadkach, których Kościół katolicki nie uznaje, tak samo i nowe prawo, zawarte w dekrete „Ne temere“ nie słusznie p. K. uważa za sprze-

*) С.-Петербургъ. 13 Сентября 1907 г. На передачу сего акта по принадлежности духовной власти Высочайшее соизволение послѣдовало. За Министра Внутреннихъ Дѣлъ, Членъ Совѣта Министровъ Морозовъ.

czne z istniejącymi przepisami prawa. Dlatego też radzilibyśmy p. K., zamiast wołania w niebogłose o urojonych niebezpieczeństwach, lepiej zaznajomić się z treścią dekretu (jeżeli się chce o nim pisać), oraz z odnośnymi dokumentami władz państwowych, żeby celowo i świądomie nie fałszować opinii.

X. H. J.

V A R I A.

Przepisy dla pielgrzymujących do Kalwarji pod Wilnem.

Na prośbę Czcigod. Ks. Prob. Kalwaryjskiego podajemy przepisy, dotyczące zachowania się pielgrzymów w czasie zwiedzania Kalwarji.

„1. Za pośrednictwem „Dwutygodnika Djecezalnego“ zwracam się z prośbą do zwiedzających Kalwarję pielgrzymów, aby ci, którzy sami bez przewodnika nie umieją obchodzić drózek, chcieli za przewodnika brać tylko tego, który ma upoważnienie od proboszcza Kalwaryjskiego, wielu bowiem jest takich, którym z racji ich złego życia odjęto prawo być przewodnikami po Kalwarji.

Przy pierwszej stacji—„Wieczerniku“ jest starszy przewodnik; obowiązkiem jego jest pilnować, aby kolejno wychodzili przewodnicy, aby skromnie i przyzwoicie zachowywali się przy kaplicach; oraz ma obowiązek załatwiać wszelkie spory, usuwając warchołów, umyślnie przychodzących, żeby zakłócać spokój.

Żaden przewodnik bez zameldowania się starszemu i otrzymania od niego pasa i laski nie ma prawa stawać do oprowadzania.

Kolejno przewodnicy wychodzą ubrani w komżę, pas i laskę; imię i nazwisko jego zapisuje starszy do księgi przewodników; wydelegowany w taki sposób przewodnik, odpowiedzialny jest za wszelkie nieprzyjemności, któreby mogły spotkać pielgrzymów, jego opiece oddanych, od żebraków pijanych, albo jakich innych włóczęgów - złodziei, przychodzących z miasta dla oszukiwania łatwowiernych.

Przewodnicy dla polaków—polacy, dla litwinów—litwini.

O każdym niewłaściwym zachowaniu się starszego, albo któregośkolwiek z przewodników, upraszam zawiadamić bez zwłoki proboszcza Kalwarji, by można było wszelkie nadużycia zaraz usunąć.

2. Proszę Szanownych Pielgrzymów nie pisać

żadnych wyrazów na ścianach kaplic, jako też i nazwisk swoich. Ktoby życzył, aby pamięć jego pobożności i odwiedzenia Kalwarji pozostała, ten zechce swoje imię i nazwisko zapisać do „Księgi zwiedzających Kalwarję“.

3. Szanowni Księża Proboszczowie i Księża Przewodniczący kompanjom, będą łaskawi zawiadamić proboszcza Kalwaryjskiego o parę dni przed przybyciem, jak liczna kompanja przybędzie i, mniej więcej, o której godzinie będzie w kościele, czy zyczą, by ich powitano mową i w jakim języku.

Wiadomość o przybyciu kompanji da możność zawczasu przygotować odpowiednią ilość wody przegotowanej do picia, nocleg, o ile komu będzie potrzebny i t. d.

Śmiem też powiadomić W.W. Księży, że dla chorych z kompanji jest przygotowany osobny pokój i natychmiastowa pomoc lekarska; przysyłając chorego Ksiądz Przewodniczący zechce zawiadomić kartką, że chory jest z jego kompanji.

4. Przy niektórych kaplicach są szalasze, w których wolno sprzedawać tylko herbatę; upraszam Sz. Pielgrzymów nie przyjmować od sprzedających wódki i innych upajających trunków.

5. Przy kaplicach i po całej drodze Męki Pańskiej wypada zachowywać się skromnie, pamiętając, że „Dom mój, dom modlitwy jest“ (Św. Łuk. XIX).

6. Te partje, które mają ze sobą krzyże, chorągwie, ołtarzyki etc., zechcą po skończonej modlitwie na czas wypoczynku zostawić je w kościele.

7. Ubodzy mieścić się będą tylko od XXVII kaplicy pod kościołem. Na całej drodze prawdziwie ubogich nie będzie; znajdą się tam chyba ludzie przewrotni—pod płaszczem ubóstwa. Dla prawdziwie ubogich przy XXVIII kaplicy zawieszona jest skarbona, do której zechce każdy, kochający bliźniego, opuścić swój grosz.

Jałmużna każdego poniedziałku rozdana będzie tym ubogim, którzy zapracować nie mogą na życie.

Kalwarja według zwyczaju, dotyczącas istniejącego, rozpocznie się procesją z Kościoła do Wieczernika w dniu 3 maja po prymarii o godzinie 6 rano, pod przewodnictwem Księdza“.

Ks. Bronisław Sarosiek,
prob. Kalwaryjski.

Kalwarja
22 kw. 1910 r.

Z POWODU BROSZURY.

„**Welehradzkie utopie**“ — Przez Jana Urbana.

Do szeregu artykułów, wywołanych w prasie polskiej II-im zjazdem Welehradzkim, należy wymieniony w tytule sprawozdania. Wyszedł on z pod pióra wytrawnego znawcy kwestji wschodniej, autora broszury „Ażeby wszyscy byli jedno“ i innych cennych artykułów. P. Urban zabrał głos, by piętrzące się przeszkody, uprzedzenia ogółu i prasy skutecznie odeprzeć, wykazując ich bezpodstawność. Z zadania tego wywiązał się bardzo dobrze.

Na pierwszy ogień poszła kwestja „Welehradzkiego Věstnika“, mylnie uważanego za urzędowe pismo „unionistów“. Rzeczowe dane, dotyczące powstania pisemka (prywatna inicjatywa) i jego zadań (zaznajomienia słowian wschodnich z kwestją wschodnią), wykazały niesłuszność zarzutów, stawianych przedstawicielom „kierunku welehradzkiego“, nie mającym z „Vel. Věst.“ nic wspólnego. Po tym niby wstępie p. Urban przechodzi do właściwych zarzutów i rozbiera je z kolei. W okresie, gdy polityka rządu rosyjskiego i pewnych kół tegoż społeczeństwa rozwiała nadzieje, pokładane we wszechsłowiańskich zjazdach, zrażeni w swych dążeniach ludzie dopatrywali się i w zjazdach welehradzkich pierwiastku politycznego. Ta okoliczność obudziła w nich podejrzenia i niechęć do aspiracji unionistów. Wyświetlając okoliczności II-go zjazdu, odbytego w Welehradzie, skład uczestników (międzynarodowość) i cele pracy (wzajemne zbliżenie się na polu naukowym), autor zbija te zarzuty i, kończąc ten ustęp, dodaje zbyt skromnie, że „pomyślnie rozwiązanie kwestji wschodnio-kościelnej nie wyszłoby na szkodę całej słowiańszczyzny“. Sądzić chyba należy, że jedność wiary znacznieby ułatwiła wzajemne porozumienie się, usuwając uprzedzenia i łącząc szczepy słowiańskie w jedną rodzinę. Unioniści jednak nie łudzą się nadzieją przeprowadzenia dzieła połączenia Kościołów w blizkiej przyszłości.

Dzisiejszem więc zadaniem unionistów jest przygotowanie pola dla prac późniejszych przez gruntowne poznanie strony przeciwnej i rachunek własnych o niej wyobrażeń. W dziedzinie wiary, oczywiście, o żadnych ustępstwach na rzecz cerkwi wschodniej i mowy być nie może, próżne więc są co do tego obawy niektórych osób.

Podnosząc w dalszym ciągu swej pracy wiel-

kie znaczenie miłości dla sprawy zjednoczenia Kościoła, p. Urban prawie zupełnie zamilcza takie wyborne środki, jak modlitwa i dobry przykład. Następnie autor wskazuje bardzo ważne zadanie, jakie ma spełnić na tem polu nauka katolicka. Mówiąc o liturgji i obrządku wschodnim naogół, myśli swą wyraża w ten sposób: „Co do tej strony życia kościelnego, wolno każdemu uznawać równorzędność wschodniego i zachodniego „wyznania“. Należałoby tutaj wyraz „wolno“ zamienić na „trzeba, lub obowiązkiem jest“. Bo uznanie porządku wschodniego za równorzędny, równoprawny nie jest wcale rzeczą, którą wolno sobie uznawać, lub nie, lecz jest obowiązkiem każdego katolika. Dla gustów niema tu miejsca. Jak jałmużna nie rozstrzygnie kwestji społecznej, tak wspaniałomyślnie „wolno“ co do obrządku wschodniego nie pociągnie, lecz tylko zrazi naszych braci ze Wschodu. Wszystkie bowiem obrządki, przez Kościół św. uznane, są równie dobre. Z całą stanowczością występuje dalej p. Urban przeciw twierdzeniu, że unia, to most do latynizmu, i z wiarą głęboką w to, że dla Pana Boga niema rzeczy niemożliwych, wykazuje, jak dałoby się zjednoczenie Kościołów przeprowadzić i jakie pożytki spłynęłyby stąd na cerkiew wschodnią. Nie należy też bynajmniej do istoty obrządku wschodniego „byzantynizm“, na który złożyły się różne przyczyny. W końcu artykułu autor zatrzymuje się nieco obszerniej nad zarzutami, stawianymi w imię interesów polskich. P. Urban należy do tych nielicznych publicystów, którzy nie tylko wnoszą do polityki zasady chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości, ale też w ich duchu rozstrzygają zagadnienia doby bieżącej, i przytem nie są tak naiwni, by sądzić, że historia polska składa się tylko z Horodelskich unji, obron Wiednia i Konstytucji 3-go maja. Wreszcie od czasów dawnych przechodząc do obecnych, autor Welehradzkich utopii“ gorąco poleca „ogółowi polskiego duchowieństwa i wszystkim, dla kogo kwestje kościelne nie są obce“, poznanie cerkwi wschodniej, przyczem zaznacza niestosowność sprowadzania polemiki na „tematy w rodzaju formy krzyżów na cerkwi i popich bród“.

Jak widzimy z artykułu p. Urbana, idea zjednoczenia Kościołów, tak święta a piękna, od początku istnienia swego kroczyć musi drogą cierpliwości. To wskazuje poniekąd, że wyjęta ona została z Serca Boskiego Zbawcy. Miłość i czystość życia, te przymioty Św. Jana Ap., który najbliżej był

Serca Jezusowego, utworują nam zapewne drogę do serc i umysłów naszych braci ze Wschodu nawet wtedy, gdy rozbijają się bezskutecznie wszystkie inne próby porozumienia się.

Ks. Wł. Tołoczko.

ZE ŚWIATA PRAWOSŁAWNEGO.

Opinie prawosławne o synodzie.

(Dok.)

A „Prawosławny Sobiesiednik“ — organ akademii kazańskiej powiada w r. 1908: „Według kanonów zwołanie soboru w każdej cerkwi krajowej należy do głowy takowej—metropolity, egzarchy lub patriarchy. W ruskiej zaś cerkwi niema hierarchy, przyobleczonego jurysdykcją na całą cerkiew, a władza synodu, należy do władzy państwowej... W ciągu długiego czasu istnienia synodu ruskiego, członkami jego z prawem głosu decydującego razem z biskupami, były osoby i innych stopni hierarchicznych — archimandryci, ihumenowie i protojerowie. Tymczasem prawo głosu na soborach kanony dają tylko biskupom“.

Znany arch. Antoni wołyński dodaje do tych wywodów: „Kto może zaprzeczyć, że bytowanie ruskiej owczarni i wszystkie antikanoniczne pierwiastki w zarządzie cerkiewnym, i kastowość duchowieństwa i rozerwanie z innymi krajowymi cerkiewiami, wymagane przez wyznanie nasze, całe to skażenie prawosławia zaczęło się razem z upadkiem patriarchatu? Obecnie cerkwią naszą rządzi laik, ober-prokurator, lub oficjalista — instytucja kolegjalna, niegdyś nieznaną cerkwi Chrystusowej“ (Cerk. obszczestw. żyźń Nr 6 1906 r.).

„Synod najmniej podobnym jest do tego, co my nazywamy soborem świętym. Jest to instytucja rządowa; wchodźcie do drzwi jego, spotykają was szwajcar z buławą, dalej kurjerzy ze złotymi lub srebrnymi medalami, dalej urzędnicy, urzędnicy bez końca... a pomiędzy nimi 4—5 starszków biskupów, którzy latem zjawiają się raz, a w zimie dwa razy na tydzień na dwie godziny“.

Tak się odzywa biskup Wawrzyniec—władyka łucki w „Cerk. Wied.“ z r. 1906.

Razu pewnego arcybiskup kazański Atanazy na posiedzeniu synodu wprost się zwrócił do oberprokuratora z temi słowy: „Wszak cerkwią rzą-

dzisz Wasza książęca moc, a my siedzimy tutaj tylko dla przyzwoitości“.

„My, biskupi, dodaje inny, zdawaliśmy i zdajemy sobie sprawę z nienormalnego obecnego stanu cerkwi i jej zależności od świeckich pierwiastków. Cóż jednak począć? Protestować nie możemy“ (Cerk. wopr. w Ros.).

Nie mniej ujemnie zapatruje się na synod bp. Nikodem: „Synod rosyjski wynaleziony i przedstawiony w prawach swych i obowiązkach przez władzę świecką, a wobec tego niema on godności legalnego soboru cerkiewnego... Wołą swą osobistą Piotr Wielki dla nadania ustaw synodu wybrał biskupa Teofanesa Prokopowicza, któremu nie należało być biskupem. On wyrzekł się prawosławia, był katolikiem, potem luteraninem i znów wrócił do prawosławia. Czyż takiemu chwiejącemu się w wierze należało być twórcą ustaw dla prawosławnego synodu rządzącego?... Skład synodu, według idei Piotra, jest to instytucja polityczno-cerkiewna — równoległa wszelkiej innej instytucji państwowej... Idea reformatorska, nie nadająca się dla prawosławia, jest fałszywą. Cerkiew sama sobie jest królową, Głową jej jest Chrystus, Bóg nasz; prawem Ewangelia“ (O synodzie. Nikodem bp.).

„Zepchnięta w sferze zarządu ze stanowiska kanonicznego cerkiew straciła bronioną przez kanony wolność swoją, przestała być samorządną i stała się rządową zewnątrz względem do tych lub innych celów. Stała się ona pod głośnem mianem panującej niewolnicy tegoż państwa“ (Cerk. Wiest. Nr 17. 1904 r.).

A naczelny misjonarz Skworcow w Nr 17 „Mission. Obozr.“ z r. 1904 powiada: „Pochłonięta przez państwo cerkiew nie tylko dawno już utraciła wolność ruchów i siłę głosu w dziedzinie życia państwowego i społecznego, lecz nadto skrupowano ją we własnej sferze samodzielności cerkiewnej. Już za czasów Piotra jeden z jego działaczy duchownych Teodozy Janowskij mówił: Odjął Bóg miłosierdzie swoje od królestwa swego, bo już pasterze duchowni zanadto są w niewoli, pasione dotąd przez nich owce władzę nad pasterzami otrzymały“.

Cytowany już przez nas b-p Nikodem dowcipnie podkreśla stanowisko oberprokuratora synodu: „Oberprokurator uosabiający władzę świecką w synodzie z jednej strony jest niczem w sy-

nodzie, z drugiej znów strony jest on w synodzie w s z y s t k i e m“.

A Agatongel, arcb. wołyński, skarżył się nieraz, że „w synodzie z obu stron biskupów siedzą ludzie świeccy, obcy dla nich i według swego wychowania i sposobu życia i celów własnych. Czyż mogą otwarcie z zaufaniem braterskim biskupi wypowiedzieć zdanie swoje? Bywały wypadki, że po gorliwej kanonicznej swej pracy członkowie synodu w 24 godziny powinni byli opuszczać Petersburg, lub też zwalniano ich na spoczynek, a nieraz i gorszy czekał ich los“ (Na zare now. cerk. żyźni).

Iwanow Płatonow powiada: „Głowa zaś świeckiej synodalnej biurokracji oberprokurator, tytuł naturalnie pochodzenia nie cerkiewnego, niewątpliwie ma w cerkwi rosyjskiej taką władzę, jakiej nie może mieć żaden patriarcha. Bo patriarcha każdy w swej prowincji skrępowany opinią swego synodu i cerkiewnych swych soborów; oberprokuratorowska władza w Rosji ze strony cerkwi nie ma ograniczeń—on ma znaczenie bez porównania większe, niż wszyscy biskupi, arcybiskupi i metropolici... od niego zależy nietylko nazywanie, przenoszenia i usuwania biskupów, lecz także zależy od niego w znacznej mierze układ i zmiana życia cerkiewnego. On może zmienić zasady wychowania duchownego i system urzędów cerkiewnych, może zamknąć tysiące cerkwi w prawosławnym rosyjskim kraju i t. d.“ (Wyssz. cer. prawo).

Metropolita petersburski Palladjusz śmiało obalał twierdzenie, że duchowieństwo ma władzę: „Po co oni kłamią? Po co kłamią, że niby dziś cerkiew ma większą władzę i znaczenie, niż dawniej? Gdzie teraz cerkiew? Gdzie ona? Niema jej. My ich (urzędników synodu) nie możemy uprosić, ażeby nam z wieczora przed posiedzeniem przysyłano spis spraw do rozstrzygnięcia“ („Russk. Trud“ 1898 r. Nr 52).

„Z duchowieństwa zrobiono skromnych urzędników, bez protestu wypełniających wolę zwierzchności... My cierpimy patrząc na nienaturalne stanowisko nasze, ono nam stało się ciężarem, usiłujemy uciekać ze stanu duchownego, lecz nas, jako nieszczęśliwego kozła, skrępowali za rogi i prowadzą, dokąd my stanowczo nie chcemy“... (Na zare now. cerk. żyźni).

I takich smutnych cytat z ust samego duchowieństwa prawosławnego moglibyśmy bez liku i

końca przytoczyć dla charakterystyki tego, co mówią i czynią wybitni biskupi i teologowie rosyjscy.

Tacy też ludzie, bolejąc nad stanem cerkwi, całą swą energię skierowują w stronę reformy i powrotu do kanonicznego ustroju cerkwi rosyjskiej. Ratunek na chorobę ową wiekową widzą oni w zwołaniu soboru.

Jak jednak smutno przedstawiają się stosunki u nas na granicy zachodniej, gdzie wojujący batuszkowie nie myślą o uleczeniu własnych chorób, a całą swą działalność bojową skierowali na walkę z bezbronnym kapłanem katolickim—odwiecznym urojonym wrogiem cerkwi i państwa.

Uchwały Zjazdu duchowieństwa prawosławnego djecezji litewskiej.

Duchowieństwo prawosławne djecezji litewskiej w lutym r. b. odbyło zjazd w Wilnie. Zebrali się sami „błahoczynnyje“ (dziekani) i pod przewodnictwem szawelskiego błahoczyn. Józefa Szyryńskiego obradowali od 9 do 12 lutego. Głównym celem zjazdu, jak widać z powziętych uchwał, było—zapobieżenie przechodzeniu z prawosławia na katolicyzm, nad czym już 24 września 1909 r. zjazd duchowieństwa tejże djecezji obradował.

Obecny zjazd uchwalił: „1) Zaprowadzenie przy bractwach cerkiewnych przeciwkatolickiej misji. 2) Urządzenie w djecezji stacji misyjnych, nazywając duchownych bez obowiązków parafialnych, zwłaszcza tam, gdzie liczne są przejścia na katolicyzm, oraz urządzenie oddziałów misyjnych przy klasztorach (w Szumsku, Zaświrzu, Czerniewiczach, Borunach i Pożajsku). 3) Wydanie broszur i kartek ulotnych treści polemicznej, z pozytywnym wykładem nauki cerkwi prawosławnej i zbiciem fałszu inowierczego, szerzonego, między innymi, za pomocą drukowanych kartek ulotnych, — w tym celu należy pilnie śledzić ukazywanie się tego rodzaju kartek. 4) Ustanowienie w djecezji specjalnego obrońcy w sprawach starć pomiędzy prawosławnymi a katolikami. 5) Wyjaśnienie ludności prawdziwego znaczenia prawa o tolerancji i innych praw, dotyczących wyznań, przez osoby godne zaufania. 6) Otwarcie sklepów brackich po parafjach dla taniej sprzedaży stosownych wydawnictw i obrazów. 7) Urządzenie brackiej biblioteki parafjalnej“.

Na posiedzeniu w dniu 10 lutego uchwalono:

„1) Wydzielenie w djecezji parafji o przeważającej ludności obcego wyznania w osobne parafje misyjne, z podniesieniem pensji duchownemu do 1000, albo 1200 rubli, „psałomszczykowi“ do 400 r. Na te parafje mają być naznaczane osoby, posiadające kompletne wykształcenie teologiczne i znane ze swej pasterskiej praktyki. 2) Naznaczanie do takich parafji nauczycieli i nauczycielek z dobrimi religijno-moralnymi tendencjami i ustalonych w wierze. 3) Podniesienie działalności kaznodziejskiej w parafjach misyjnych przez urządzenie bibliotek, kółek i pogadanek kaznodziejskich. 4) Charakter misyjny nauczania religji w szkołach, w tem znaczeniu, żeby były wykładane obszernie i gruntownie te prawdy wiary, które są napastowane przez inowierców; w tym celu należy ułożyć stosowny podręcznik dla szkół początkowych. 5) Obowiązkowy wspólny śpiew cerkiewny w parafjach misyjnych, jako najlepszy sposób, zdaniem pewnego arcybiskupa (Nikanora), nauczania ciemnego ludu rosyjskiego wiary Chrystusowej, którą on przeniósł duchem, ale słabo uświadamia umysłem. 6) Możliwie przyzwoite i wystawne odprawianie nabożeństw a) pobożne czytanie cerkiewne na środku świątyni i b) czytanie Ewangelji twarzą do ludu. 7) Możliwie uroczyste i okazałe procesje i pielgrzymki. 8) Urządzanie poza nabożeństwami zebrań dla wspólnego czytania, śpiewów religijnych oraz pogadanek o napastowanych przez inowierców prawdach wiary. 9) Możliwie ścisła łączność, w duchu chrześcijańskiej zgody i miłości, pasterza z owcami; do tego może się przyczynić: a) odwiedzanie parafjan najmniej razy dwa na rok, b) organizacja działalności dobroczynnej w parafjach, zakładanie towarzystw wstrzemięźliwości na kształt Towarzystwa Aleks. Newsk. w Petersburgu, c) zwracanie szczególniejszej uwagi na chwiejących się w wierze, zostających na służbie u inowierców i t. p., d) otoczenie szczególniejszą pieczą chwiejących przez starszych bractw. 10) Założenie w każdej parafji bractwa, którego członkowie mają zawiadamiać duchownemu o wszystkich chwiejących się w wierze, dla wywierania na nich stosownego wpływu. 11. Budowa świątyni, jako środek misyjny: stopniowe składanie funduszu za pomocą opodatkowania się i dobrowolnych ofiar na budowę i odnowienie cerkwi. 12. Założenie prowizorycznych kursów dla doborowych jednostek w powiatowych miastach, miasteczkach i w m. Wilnie, w celu przygotowania

dzielnych obrońców na parafjach... 14. Unikanie mieszanych małżeństw; chociaż sprawa ta pozostaje całkiem do djecezji parafjalnego duchowieństwa“.

Działalność Komitetu wydawniczego przy św.-Duch. bractwie.

W roku bieżącym Komitet wydawniczy wydał 5 pojedynczych broszur i 7 kartek ulotnych dla ludu (Listok dla naroda) w 160,000 egz. „Listok dla naroda“ jest bezpłatnym dodatkiem do „Wiestn. Wil. Świat.-Duch. Brat.“ Każdy odbiorca tego pisma otrzymuje 10 egzemp. „Listka“ dla propagandy wśród ludu. Treścią listek ów przypomina (a nieraz poprostu jest przedrukiem) „Początek listok“. Najwięcej pokutują tam księża (łżeporoki - księżdy), wiara katolicka (lehkaja panskaja wiera), Św. Piotr Ap., jako „chwiejny w wierze, jako sprzeciwiający się Chrystusowi, i wreszcie jako wyrzekający się Jego“, (Biedny Apostoł, ani się spodziewał takiej reprimandy od świąszczeniaka P. Ogickiego!), Matka Boska za Niepokalane Poczęcie; a już chyba najwięcej dostało się odpustom od jakiegoś p. K. O—wicza. Jest tu mowa o przewrotności Kościoła katolickiego, o handlu indulgencjami. Autor chciał ułatwić poznanie tego procederu tak dalece, że nawet podał „cennik grzechów“. Więc np. dla otrzymania odpuszczenia „Kazirodztwa z matką, siostrą, albo bliską krewną płaci się, według tego cennika, 5 dukatów (około 5 rubli), za zdradę sekretu spowiedzi—7 dukatów, za cudzołóstwo księdza z zakonnicą w klasztorze albo poza nim — 9 dukatów... Zabójca subdjakon płaci 90 franków, biskup — 300 franków i t. p.“ „Bezwstydnny dwór rzymski sprzedawał indulgencje nie tylko za grzechy popełnione, ale i za występki, które kto miał, albo chciał popełnić na przyszłość“.

Oto jak uświadamia lud „Wil. Duch. Bractwo“. I to się nie nazywa „podszczuwaniem jednej części ludności przeciwko drugiej“, ani też „przeciwdziałaniem normalnemu biegowi życia w kraju“.

Jeden cały listek poświęcony dyspacie włościanina - Kozłowskiego z księdzem Cz., prob. parafji D. w powiecie święciańskim. Kozłowski okazał się takim teologiem, że księdza Cz. zapędził w kozi róg na wszystkich spornych punktach, tak że biedak proboszcz musiał przyznać słusność owemu Kozłowskiemu. Ucieszony tem ów p. K. opo-

wiedział swoją rozmowę swiasz. R. Chmielewskiemu, który też podał ją do wiadomości publicznej w Nr 7—8 „Listka dla naroda“.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO PO CAŁYM ŚWIECIE.

Rzym. W kościele św. Jana Laterańskiego został odsłonięty pomnik nad grobem Papieża Sylwestra II, dłuta znanego rzeźbiarza węgierskiego Józefa Damko. — Ojciec św., przyjmując ostatnio pielgrzymkę francuską, wypowiedział do zebranych dłuższą przemowę, w której zachęcał francuzów do jedności w akcji katolickiej, ufności w pomoc Bożą i wytrwania w obronie praw Kościoła, w końcu powiedział te znamienne słowa: „Troszczmy się jedni o drugich, zachęcając się wzajemnie do miłości i dobrych uczynków. Nie opuszczajmy nigdy szeregów własnych, ani stawajmy na gruncie przeciwników, żeby przez to nie dać powodów do posądzenia nas o słabość“. — Instytut biblijny w Rzymie posiada obecnie 117 słuchaczy. — Jest w projekcie kupno pod hospicjum polskie w Rzymie wielkiego gmachu, niedaleko Watykanu, za cenę 325,000 franków. Gmach ten obecnie należy do nowego Stowarzyszenia zakonnego Józefinek.

Belgia. Za jedno ze swych najwybitniejszych zadań katolicy belgijscy uważają pracę nad rozwojem szkolnictwa katolickiego; i to im idzie dobrze; szkoły katolickie znacznie więcej mają uczniów, niż rządowe; te bowiem ostatnie pod pokrywką neutralności szerzą niewiarę i socjalizm.

Czarnogórze. W Księstwie czarnogórskim jest 12,500 katolików; rozproszeni są oni po całym Księstwie; mają 13 księży, 12 kościołów i 15 kaplic. Arcybiskupem jest Ks. Symon Milinović, mieszkający w portowym mieście Barze. Arcybiskup katolicki zażywa wielkiego poważania w całym kraju u wszystkich wyznań.

Japonja. W szkołach japońskich, za przykładem Francji, wprowadzono, nakształt eksperymentu, zamiast nauki religji, wykłady moralności. Badania wykazały jak najfatalniejsze skutki eksperymentu. Japoński minister oświaty w swem sprawozdaniu przyznał, że udzielana w szkołach państwowych nauka moralności okazała się niewystarczającą i nie odpowiadała celowi moralnego wychowania, wskutek czego należy koniecznie wprowadzić do szkół naukę religji „buddyjskiej lub chrześcijańskiej“. Oświadczenie to wywołało

żywą dyskusję w japońskiej prasie, towarzystwach pedagogicznych i t. p. i, z małymi wyjątkami, przyznano ministrowi rację.

Stany Zjednoczone. W archidiecezji St. Paul zostały utworzone dwie nowe diecezje z siedzibami biskupami w Bismarku i Crookstonie.

Moskwa. Ze Lwowa przybył tu ksiądz Storożew, były duszpasterz staroobrzędowców rosyjskich (Lipowanów) na Bukowinie. Wraz z całą bukowińską kolonią staroobrzędowców przyjął on unję z Kościołem katolickim. Za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży gruntów na Bukowinie, zakupili lipowanie grunta w Bohorodsku. Tworzą oni tam kolonię z własną cerkwią unicką. Obecnie ks. Storożew osiada w Moskwie i obejmuje zarząd unickiej parochji. Metropolita Szeptycki zaopatrzył cerkiew unicką w Moskwie w paramenta, potrzebne do służby Bożej, i opłaca koszt utrzymania tam duszpasterza grecko-katol. obrządku. Oprócz staroobrzędowców, którzy przyjęli unję, znajduje się jeszcze w Moskwie około 200 unitów, którzy przyłączyli się teraz do parafji ks. Storożewa.

Warszawa. Prezes ministrów Stołypin zabronił o.o. Redemptorystom nadal zamieszkiwać w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem o. Bernarda hr. Lubieńskiego, któremu pozwolono na stałe tu zamieszkanie, z warunkiem, aby przyjął poddaństwo rosyjskie.

Z WILNA I DJECEZJI.

W maju przybędzie diecezji kilku kapłanów. Około Wniebowstąpienia mają nastąpić święcenia kapłańskie. Narazie przystąpi do święceń 19 wychowawców seminarjum diecezjalnego; w końcu zaś roku szkolnego będziemy mieli około 25 kapłanów nowowyświęconych.

Od 3 maja rozpoczną się pielgrzymki do Kalwarii—podążą pątnicy z różnych stron do miejsc świętych. Pożądaną rzeczą byłoby należyte zaopiekowanie się tymi zwłaszcza pielgrzymami, którzy idą do Wilna w mniejszych grupach, nieraz bez przewodnika; ci bowiem najczęściej bywają narażeni na różne, nieraz bardzo przykre wypadki i zajścia, oraz przez ludzi złej woli niemilosiernie wyzyskiwani.

Seminarjum djec. Do seminarjum diecezjalnego na pierwsze egzamina wstępne przybyło 54 młodzieńców, z których złożyło egzamin 21 i po wa-

kacjach zostaną przyjęci do stanu duchownego. Następne egzamina wstępne będą 12—14 czerwca st. st.

Z PRASY.

Ks. P. Kulwieć. **Przewodnik pracy społecznej.** Wilno 1910 r. Potrzeba pracy społeczno-dobroczynnej, stanowiącej część zadań kapłana, odczuwa się u nas, zwłaszcza dzisiaj, coraz silniej. Wiele już na tem polu zrobiono, więcej jeszcze pozostaje do zrobienia. I dlatego życzliwie witamy obecny „Przewodnik pracy społecznej“, polecając go Duchowieństwu zarówno wiejskiemu, jak miejskiemu. Życzyć tylko można, aby myśli w nim zawarte nie pozostały pustym dźwiękiem, lecz, by zostały, stosownie do warunków poszczególnych parafii, wprowadzone w życie.

Niebawem zacniemy wysyłać Sz. Prenum. naszym „Przewodnik“ za opłatą pocztową.

„**Miesięcznika kościelnego**“ ukazał się zeszyt 17 na maj i zawiera:

Episkopat i Prezbiterat w Piśmie św. Nowego Testamentu (Ciąg dalszy). (Ks. Karol Michalski C. M.) — Zapatrywania J. Dunsy Scota na własność. (Ks. Dr. St. Zegarliński) — O testamentach z uwzględnieniem potrzeb duchowieństwa (Dokończenie). (Mec. Stanisław Zalewski). — Chrześcijański mistrz piękna. (Dr. Kazimierz Lubecki). — Koncert religijny w Poznaniu. (Dr. phil. et mus. J. Kromolicki) — Zapiski z teki pytań: Dlaczego zakonnice mają jednego tylko zwykle spowiednika zwyczajnego? (Ks. Józef Zalewski). — Jak długo trwa obowiązek odmawiania nakazanej kolekty? (H.) — Czy święcenie wody przed mszą św. w niedzielę jest ścisłym obowiązkiem? (H) — Rozporządzenia władz kościelnych.

KSIAŻKI NADESLANE.

1. Ks. Zygmunt Cieplucha. **Własność prywatna.** Poznań. Druk. i Księgarnia św. Wojciecha. Str. 84. Jest to broszura z cyklu „Głosy na czasie“ pod Nr 22, poświęcona wyświeceniu pojęcia własności prywatnej, rozmaitych poglądów na historię jej powstania, oraz uzasadnienie prawa posiadania własności prywatnej.

2. Biskup Karol Niedziałkowski. **O Hiszpanji.** Z powodu ostatnich wypadków. Barcelona, Inkwizycja, Naród—Widmo. Warszawa. Szczepkowski. 1910. Str. 88.

3. Fr. Brors. T. J. **Prawda.** Tłómaczył F.

F. 1910. Warszawa. M. Szczepkowski. Str. 140. Z cyklu „Wiedza i prawda“ Nr II. Dotąd wyszło: **Maumus—Moderniści**, w druku: Förster—Drogowskazy życia.

4. Dr. Aleksander Woycicki. **Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich.** Warszawa 1910 r. Str. 86.

5. Dr. Julian Czarniecki. **Medycyna pastoralna.** Wyd. drugie Poznań. Księgarnia św. Wojciecha 1910 r. Str. 420.

KORESPONDENCJE.

Z Rzymu.

We czwartek 21-go kwietnia odbyło się w Watykanie uroczyste oddanie przez Papieża Piusa X narodowi Polskiemu koron, ofiarowanych przez Matkę Boską Częstochowską. Audjencja, którąśmy mieli u Ojca Świętego w tym dniu była nacechowana tak wielką serdecznością, że nikt z obecnych nigdy chyba nie zapomni o wrażeniu, jakie ona na nas sprawiła.

O godz. 11 zebraliśmy się w Sali Konsystorjalnej: 6 Biskupów, ks. ks. Arcyb. Bilczewski, Teodorowicz i Symon, Ks. Ks. Biskupi Pelczar, Nowowiejski i Nowak; O. Euzebjusz Rejman, Ks. Kanonik Maks, reprezentujący Ks. Biskupa Zdzitowieckiego, Ks. Prałat Skirmunt, wielu Prałatów i duchownych, przybyłych na ten czas do Rzymu, całe Kolegium O.O. Zmarłychwstańców z O. Czorbą na czele i Polskie Kolegium z Rektorem O. Smolikowskim, Książę Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła Polskiego w parlamencie pruskim; hr. Juljusz Ostrowski i ks. Stefan Lubomirski, należący do deputacji, przybyłej dla odebrania daru Papieskiego i wiele, wiele osób, bawiących obecnie w Rzymie.

Trochę po 11 i pół ukazał się Ojciec Święty w otoczeniu Swego Majordomusa Mons. Bisleti'ego, Szambelanów duchownych Ks. Ks. Sapięhy i Pescini'ego, dwóch szambelanów świeckich i 4 oficerów gwardji szlacheckiej. Ukłękliśmy. Papież, powitawszy Biskupów, zaczął obchodzić rzędy kłęczących, podając każdemu rękę do ucałowania.

Gdy następnie Papież zasiadł na tronie, Ks. Arcybiskup Bilczewski odczytał następujący adres w języku łacińskim

„Ojciec Święty! Dopuscił Pan Bóg ciężki smutek na nasz naród, ale też nas zaraz pocieszył z nadmiarem. Bo gdy ręka bezbożna w świętokradzkiej zbrodni zdarła Korony ze skroni Najświętszej

Panny, Królowej naszej, błogosławiona ręka Namiestnika Chrystusowego zwróciła je Pani Naszej w podarunku świętym.

Dlatego przypadając dziś do stóp Twoich, składamy Ci, Ojcie Najlepszy, z głębi duszy najpokorniejsze dzięki imieniem Biskupów, kleru i wiernych całego narodu; wyznajemy Ci naszą synowską miłość, głębokie przywiązanie, niezłomne posłuszeństwo. Sercu Twemu Ojcowskiemu polecamy nasz naród i prosimy o Apostolskie Twoje błogosławieństwo“.

Ojciec Święty odpowiedział po włosku w te mniej więcej słowa:

„Dziękuję Ci, Czcigodny Bracie, za słowa miłości i synowskiego przywiązania, z którymi zwróciłeś się do mnie w imieniu swoim, episkopatu, kleru i całego narodu polskiego.

O ilem ubolewał nad straszem świętokradztwem, którego się dopuszczono na cudownym obrazie Matki Bożej, o tyle teraz się cieszę, że to dało mi sposobność zobaczenia i powitania tutaj tego wybranego zastępu narodu polskiego.

Gdym się był dowiedział, że Polska płacze, pierwszą moją myślą było ofiarować od siebie Korony Matce Najświętszej na miejsce tych, które był przesłał jeden z moich poprzedników.

Przykro mi tylko, że w ubóstwie mojem nie jestem w stanie złożyć daru tak wspaniałego, jaki zaofiarować pragnęło serce moje; gdyby to w mej mocy było, cudbym uczynił, aby dar mój odpowiadał i gorącemu memu nabożeństwu ku Bogarodzicy i mojej miłości dla narodu Polskiego.

Znaną mi jest wielka miłość Wasza i nabożeństwo ku Świętej Matce Bożej; błagam Najświętszą Pannę, by roznieciła w narodzie Polskim jeszcze większe ku Sobie nabożeństwo, którego Wy tak potrzebujecie w ciężkich strapieniach Waszych; błagam Najświętszą Pannę również, by przebaczyła tym, którzy ją znieważyli i przywiodła ich do pokuty.

A teraz udzielam Wam wszystkim, całemu Episkopatowi, Klerowi i Narodowi Waszemu z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa“.

Powyzszą mowę Papież polecił Ks. Arcybiskupowi Symonowi powtórzyć natychmiast w języku polskim, poczem powstawszy udzielił uroczyste Swego błogosławieństwa.

Obyż ono doszło do wszystkich zakątków ziemi, gdzie tylko biją serca polskie, obyż wzmocniło w nas wiarę, a w serca nasze wlała pokój!

Spędziwszy jeszcze chwil kilka na rozmowie z biskupami, Papież odszedł żegnany trzykrotnem polskiem: „Niech żyje!“

Po audjencji wszyscy obecni mogli oglądać wspaniałe Korony, które ustawione były na jedwabnych ponsowych poduszkach tuż obok tronu Papieskiego. Ze szczerzłotej blachy, w stylu zastosowanym do bazyliki kaplicy Jasnogórskiej, ozdobione drogiemi kamieniami (szczególnie piękne są szafiry na małej koronie i 12 brylantowych gwiazd nad większą koroną) ocenione są one na 100,000 franków.

X. L. P.

Z Petersburga.

W chwili, gdy to piszę, Petersburg katolicki oczekuje z Rzymu dokumentów z nominacją nowych biskupów. Lada dzień będzie ogłoszony ukaz cesarski, wyrażający zgodę na te nominacje.

Pierwszą ma być konsekracja metropolity — 16 maja. Na tę uroczystość administracja kościoła św. Katarzyny przygotowuje już świątynię. Innowacją ma być nadwyraz sympatyczne zarządzenie J. E., przyszłego metropolity, ażeby nie utrudniać ludowi dostępu do kościoła, co się zwykle działo dawniej przy systemie biletów i protekcjach dla wielkich tego świata.

Kiedy mają nastąpić konsekracje innych nominatów, jeszcze nic nie ustalono.

Po ustąpieniu bp. Żarnowieckiego z rektoratu akademickiego, powstaje pytanie, kto ma zostać jego następcą. Jeżeli mamy prawo wypowiadać zdanie swoje, chcielibyśmy widzieć na czele najwyższej uczelni naszej kogoś ze znanych uczonych teologów, który oparty o najnowsze badania i wyniki nauk teologicznych, mógłby i chciał z całą znajomością współczesnej wiedzy kościelnej postawić Akademię w szeregu pierwszorzędných wszechnic katolickich. Tego się domaga życie i postęp nauki kościelnej. Wszak to jedyny zakład nasz, skąd mają wyjść przyszli nasi profesorowie, prefekci... Żadne tedy widoki — jedno dobro uczelni — powinno decydować o wyborze tych, co mają kierować zakładem. Tu, sądzę, wspólny interes djecezji wszystkich wskazać powinien też wybitnego kandydata na tak odpowiedzialne stanowisko. I miejmy nadzieję, że przyszedł nasz metropolita, jako pedagog wytrawny, potrafi obsadzić wakujący rektorat najdzielniejszą siłą naukową, z której biskupi, jak też i młodzież akademicka zadowoleni zostaną.

Na rektora seminarjum, jako kandydatów wymieniają Ks. Bałtruszysa prof. Akademji i Ks. Pranajtisa, b. prof. Akad., obecnie prob. w Turkiestanie, kapelanem J. E. metropolity ma zostać Ks. Paweł Chodniewicz, kap. szkoły św. Katarzyny.

Ustępują po trzechleciu z kolegium Ks. Klimaszewski z Saratowa i Ks. Bajewski z Żytomierza.

Na Wielkanoc, jak zwykle, ogłosił „Praw. Wiestnik“ szereg nagród dla duchowieństwa. Na liście tej znajdujemy kilku księży z cesarstwa.

A więc otrzymali — J. E. bp. Żytomierski Karol Niedziałkowski—order Włodzimierza 2 stopnia, X. Bałtruszys—3 stop., dziekan w Mikołajewie Chersonskim—X. Czerniachowicz—4 stop., Ks. Prał. Bajewski z Żytomierza i dziekan z Witebska—Ks. Andruszkiewicz—Anny 2 stop. Inspektor Akademji—X. kanon. Dębiński, X. kan. Klimaszewski z Kolegium, Rektor semin. w Żytomierzu—X. kan. Józef Muraszko, dziek. w Mińsku—X. Siewruk, prob. w Korcu na Wołyniu—X. Dubowski, prob. w Nowogrodzie—X. Baturo—Anny 3 stop.; X. kan. Kazimierz Stawiński w Kijowie, wice-dziekan Krzemieniecki na Wołyniu—X. Leszczyński, ks. prałat Hanusowcz w Wilnie, X. Przysiecki w Umaniu — Stanisława 2 stopnia; prof. Akademji X. Matulewicz, X. Jan Zagórski w Żytomierzu, dziekan w Borysowie—X. Hurko, X. Brynczak w Samgrodzie w Kijowszczyźnie — Stanisława 3 stop. Zaś crucem pectoralem otrzymali Ks. dziekan Rancan w Reżycy, Ks. Swirszczewski w Kojdanowie Mińskim, Ks. Rubikas na Wołyniu w Pulinach, Ks. Markarzewski w Wyszewiczach Kijowskich, Ks. Burnicki ze Stańkowa gub. Witebskiej, Ks. O'Rurke, prof. seminar. w Petersburgu, Ks. Senkus-Petersb. Ks. Kuderko w Niżnim. Wszyscy inni z Królestwa.

X. S.

Z Rybińska. 25 kwiet. (8 maja) odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół katolicki w Rybińsku. Jeszcze przed paru tygodniami miejscowe pisma obwieściły o dniu uroczystości, a zapełniony ogromny plac materiałami i ukazanie się 50 murarzy było powodem niezwykłego zgromadzenia ludu różnych narodowości z miasta i dalekich nawet okolic. Po odprawieniu uroczystej Mszy św. kapelan połowy w słowach podniosłych wygłosił w kaplicy kazanie po polsku, poczem ruszyła procesja po ulicy, wiodącej do prześlicznego placu, zapełnionego ludem. Po przyścinu procesji na plac, Ks. Józef Borodicz wstąpił

na improwizowaną ambonę i wypowiedział w rosyjskim języku kazanie okolicznościowe. Kaznodzieja przeczytał Ewangelię o Zacheuszu i rozpoczął kazanie, pytając zgromadzony tłum, co sądzą o budowie i czy nie przypuszcza, że ma być wzniesione Zacheuszowe drzewo, lub może ma być wznoszona drabina Jakubowa?... Kaznodzieja potwierdził, że takie przypuszczenie nie jest mylne bardzo, bo się wznosi w samej rzeczy budowa, gdzie chrześcijanie będą oczyszczali sumienia, skąd będą się wznosili na skrzydłach modlitwy do Nieba. „Buduje się tu ewangeliczne drzewo Zacheuszowe, boć my też, wśród ziemskich trosk będąc grzesznymi i przez to, jak Zacheusz, maluczkimi, musimy wspinać się na drzewo, t. j. na wyżyny cnót, których nauczyła ta świątynia i uczyni nas godnymi oglądać Chrystusa. Buduje się tu zarazem drabina Jakubowa; ta świątynia będzie tą drabiną Jakubową, po której aniołowie będą wznosili do tronu nasze modły i Stwórca będzie nam błogosławił...

Wielu tu nas — chrześcijan powszechnego Kościoła przebywa w Rybińsku. Żeście miłe nas przyjęli, dowodem jest, że od paru lat pozwoliliście nam w waszych domach urządzić kaplicę i chwalić Boga. Ponieważ wielu przybywa z dalekich okolic, trudno im było odnaleźć kościołek. Zaczęto kołatać do władz; pozwolono wzniesić nam tę świątynię. Monarcha uznał własnością naszą plac, p. gubernator utwierdził plany, J. E. Metropolita przysłał delegata poświęcić kamień węgielny; i wzniesie się świątynia.— Chwalcie Pana wszystkie narody. — Głos psalmisty doszedł i nas.

Na znak uznania i współczucia zebraliście się tu gromadnie na poświęcenie kamienia węgielnego nowej rzymsko-katolickiej świątyni. Wielu z was dotąd ubolewało nad nami i zapytywało, jaką jest nasza wiara, bo nie miało okazji usłyszeć głosu św. Kościoła powszechnego. Otóż wiedzcie, że my—blizcy wam bracia w Chrystusie, którzy dawniej byliśmy razem w łodzi Piotrowej i sternikiem tej był zawsze Namiestnik Chrystusa i Następca Piotra św.—Ojciec święty...

Zapewne ktoś gotów nas posądzić o mniemanie, że tylko w Kościele jest Bóg. Nie! wierzymy, że Bóg jest wszędzie, ale jego wolą jest, by się świątynie i ołtarze mu wznosiły specjalne. Abel, Noe i Mojżesz budują ołtarze... Stąd widzimy, jak zbawienie to miejsce dla dobrych chrześcijan i jak straszna

dla złych. Kary największe są wymierzane za zniewagę świątyni. Może powiecie, że to postrach dawno minionych czasów? Nie, bracia! Kto to wie, czy Martynika nie za bezbożność i zniewagę świątyni starta za waszych czasów z oblicza ziemi, Messyna za bluźnierstwa zalana ogniem i wodą? Żydowsko-masońskie rządy Francji zaczęły niszczyć świątynie i gwałcić prawa Kościoła, i oto wśród zimy wody mnogie zalały najludniejsze prowincje i strasznie zdemonstrowały najpiękniejsze w świecie miasto Paryż. Kto to wie, czy to nie kara Boska? A w Imperjum Rosyjskiem, czy mamy być wolni od zgrozy, czy nie spadną i na nas brzemiennie burze gniewu Bożego? Za co? O, bracia! bijcie się w piersi (kajties), u nas są mnogie występki przeciw przykazaniom Bożym i wierze; większość tu z Was nazywa się chrześcijanami, a w istocie gorsi od pogan. W dni świąteczne pracujecie tak, jak i powszednie, święta nie obserwujecie, to też biada wam, żeście zdziczeli. A czy u was niema świętokradców? O! i wielu. Niedawno Kazański obraz M. B. ukradli i spalili, w Częstochowie zrabowali, i w Moskwie się targnęli na świętość. Biada nam, biada, jeżeli nie będziemy chrześcijanami, podobnymi do chrześcijan pierwszych wieków... Przeto moi bracia, rzućcie złą lekturę, porzućcie to, co w was wyplenia cnoty, weźmijcie natomiast w rękę żywoty Świętych, wczytajcie się, jak żyli i wierzyli chrześcijanie z pierwszych wieków, nauczajcie bojaźni Bożej wasze dziatki, sami dajcie otaczającym dobry przykład, boć Chrystus powiedział: —biada temu, przez kogo na świat zgorszenie przychodzi.

Największem nieszczęściem kraju jest wódka. Tu w Rybińsku wielu jest takich, co przepili sumienia, rozum, rodziny i, jak bydłeta, chodzą półnaczy... Porzućcie brudne mowy... Żyjemy tu na tej ziemi krótko... Wszystko przeminie i na marne pójdzie; tylko dobre czyny z nami będą, przeto póki czas, — skarbcie sobie skarby, których ani złodzieje nie wykopują, ani mól psuje... Tu więc ta świątynia będzie nam tą drabiną Jakubową, która wszystkie do niej garnące się dziatki prowadzić będzie do Nieba, co daj nam wszystkim Boże. Amen."

Potem kaznodzeja objaśnił obrzęd poświęcenia kamienia, przeczytał opisanie na pergaminie po łacinie, po polsku i rosyjsku, kiedy założona ta świątynia, za jakiego papieża, panującego, metropolity — nominata i biskupów mohilowskich,

dodał też, że zebrani mogą tę pamięć na wieki uświęcić, składając ofiarę na te cegielki, z których się wznosi świątynia, gdzie po wszystkie wieki będzie się wznosiła za dobrodziejów modlitwa. Kupcy, inteligencja i ludek złożyli 2010 rs. 15 kop. i rozeszli się, z podziwem, że oni tak srodze się mylili i nie wiedzieli dobrze o wierze sąsiadów.

Od kilku dni murarze z Mińska, Braśławia i Wilna—50 osób śpieszą murować, i, jeżeli brak pieniędzy nie wstrzyma pracy, do jesieni świątynia będzie wzniesiona.

Obecny.

ODEZWA REDAKCJI „KURJERA LITEWSKIEGO“.

Podjmując wydawnictwo „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“, zwracamy się do wszystkich osób, które przeszłość Ziem tych obchodzi z gorącą prośbą o nadsyłanie dla ewentualnego użytkowania w rzeczonym dziele: pamiętników rękopiśmiennych, wspomnień i zapisek rodzinnych, oświetlających bądź jakieś wydarzenie historyczne, bądź też stanowiących przyczynek do charakterystyki danej epoki; korespondencji wybitniejszych działaczy społecznych i politycznych, literatów i t. p., druków ulotnych, odez w władz i t. p.; fotografii z nieznanych portretów zasłużonych obywateli, urzędników, zarówno Polaków jak Rosjan; scen historycznych, gmachów, pamiątek, rzadkich sztychów i t. d.

Wszelkie przesyłki i listy prosimy adresować: Wilno, Redakcja „Kurjera Litewskiego“ — dla wydawnictwa „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“. Można również porozumiewać się bezpośrednio z autorem „Dziejów“ p. Henrykiem Mościckim (Warszawa — Aleje Ujazdowskie Nr 16).

Redakcja „Kurjera Litewskiego“.

OD ADMINISTRACJI.

Na mocy porozumienia się z p. **Józefem Mineyko**, Agentem Jeneralnym **Pierwszego Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń**, założonego w r. 1827, Administracja „Dwutygod. Djecez.“ ułatwia Sz. Prenumeratorom naszym asekuracje:

Od ognia: ubezpieczenie kościołów, plebanji, materiałów budowlanych i wszelkiego rodzaju zabudowań.

Na życie i od nieszczęśliwych wypadków.

Oferty i zapytania prosimy uprzejmie nadsyłać do **Administracji Dwutygodnika Djece-**

zalnego (Ignacowski 3,5), albo do Agenty Jeneralnej Towarzystwa (Wilno, prosp. Św.-Jerski, 5).

Koszta sprowadzenia ajenta i sporządzenia planów Towarzystwo przyjmuje na siebie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W Ks. J. B. w Zabrzeziu. Według prawa ogólnego można stawiać dom na samej granicy, ale z tego wynikają pewne trudności—nie można robić pochyłości dachu na cudzą własność, okien, wychodzących w stronę sąsiada, i t. d. Jeżeli się bu-

duje trochę dalej od granicy można wtedy robić okna nawet bez pozwolenia sąsiada. Odległości od granicy prawo nie zaznacza, a więc wystarcza nawet nieznaczna. — Kiedy procent należy uważać za lichwiarski, nie łatwo określić; to pewna, że 6 proc. jeszcze się ogólnie za lichwiarski nie uważa. Zresztą wszystko zależy od okoliczności podawanych przez moralistów—decydować w tym wypadku może z jednej strony ryzyko wierzyciela, z drugiej zyski dłużnika i t. p. — Na ostatnie pytanie odpowiemy w nast. numerze.



ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY I FUTERAŁÓW

EDWARDA ALEKSANDROWICZA w WILNIE

ZOSTAŁ PRZENIESIONY
NA ULICĘ TATARSKĄ Nr 11

KOWIEŃSKA PRACOWNIA
WITRAŻÓW
I OSZKLEŃ OZDOBNYCH
„MARJA“
WŁADYSŁAWA PRZYBYTNIOWSKIEGO
W KOWNIE
ULICA WILEŃSKA Nr 26 (PL. RATUSZOWY)

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie



poleca na miesiąc **MAJ:**

- ADAMSKI KS. J. ST. Kazania na uroczystości i święta Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy. 2 tomy. 6.—
- GÓRKA KS. D-r J. Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. 2.—
- KURCZEWSKI X. J. „Ja Matka pięknej miłości“. Nabożeństwo majowe ku pożytkowi rodzin chrześcijańskich. —.30
- ŁACIAK KS. B. Nauki majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny. 1.—
- PLASKOWICKI KS. A. Majowe nabożeństwo. Nauki i przykłady na wszystkie dni miesiąca Maja. —.25, w kartonie —.30
- PROKOP O. KAPUCYN. Majowe wielbienia Maryi w litaniach loretańskich na każdy dzień tego miesiąca rozłożone czyli tychże litanii wykład. 1.—
- Żywot Matki Bożej. 1.50

Ostatnie nowości:


- BĄCZEK KS. J. Zarys historii filozofii 1.—
- CAVAGNIS F. KARD. Masonerja. Przetłómaczył Ks. Ign. Dubowski —.50
- DĄBROWSKI X. T. Szesnaście kazań o Najśw. Sakramencie 3.—
- GERSTMANN A. KS. D-r. Miscellanea pastoralne. Tom I. 2.60
- KASSYANOWICZ A. KS. Przyszła potęga państwa powszechnego przewrotu —.60
- OBOLEWICZ K. KS. Miłosierdzie chrześcijańskie obowiązkiem i źródłem wszelkiego dobra —.35
- STO PIĘCDZIESIĄT KAZAŃ albo nauk katechizmowych według trzech części katechizmu ułożonych przez Ks. A. Meichera ku użytkowi kaznodziejów i katechetów. Przełożył, uzupełnił i pomnożył Ks. Paweł Rzewuski. Tom I. Kazania albo nauki o wierze 2.—
- WOYCICKI A. Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich —.40


L. PERKOWSKI W WILNIE

Magazyn obok kościoła Św. Jana · Fabryka przy ulicy Botanicznej w domu własnym.

Poleca Szanownemu Duchowieństwu i Sz. Parafjanom wyroby kościelne. Z powodu wprowadzenia ulepszeń i znacznego powiększenia fabryki i składów zawsze są w dużym wyborze: Figury Matki Boskiej Majowej, Serca Chrystusa, Św. Antoniego, ŚŚ. Piotra i Pawła i innych Św. Pańskich, oraz Stacje roboty artystycznej paryskiej i własnej.

Prócz tego mamy własnej fabrykacji: tarcze do procesji, krzyże, baldachimy parasolowe od rub. 48, na 4-eh kijach srebrzonych po rub. 100, 200 i drożej. Monstrancje, puszki, kieli chy różnych stylów, od najtańszych do najdroższych, artystycznej rzeźbiarskiej i emaljerskiej roboty. — Latarnie — pochodnie. Lichtarze różnych rozmiarów, trybularze, kadzielnice, kociołki do wody św., obrazy Matki B. Ostrobr. malowane i w szatach złotonych. Lamy przed ołtarze, żyrandole brązowe, złoczone, chorągwie, ołtarzyki, feretrony od r. 35 do najdroższych.

Fabryka wykonywa srebrzenie i złocenie, odnawianie i reparacje.
Ceny fabryczne.  Wykonanie sumienne.

WSZELKIE NOWOŚCI SEZONU
KAPELUSZE · CZAPKI
WYROBY TRYKOTOWE,
BIELIZNĘ, GALANTERJĘ
PARASOLE
W WIELKIM WYBORZE 

POLECA
SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBER.

O. KAUCZ

WILNO, ULICA WIELKA Nr 10.

WŁASNA FABRYKA RĘKAWICZEK.

ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

A. Rydlewski

ZEGARMISTRZ

WILNO, UL. WILEŃSKA, RÓG GUBERNATORSKIEJ

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kierunkiem właściciela specjalisty.

PRACOWNIA KOŚCIELNYCH
ROBÓT, BIELIZNY I HAFTU
DAWNIEJ P.P. ANTONOWI-
CZÓWNY I DOMEVKÓWNY

DZIŚ ZNANA JAKO „OCHRONKA
ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA“
PRZEPROWADZIŁA SIĘ Z DOMU ŁĘSKIEGO
NA ULICĘ MOSTOWĄ DO DOMU Nr 10
I POLECA SIĘ SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI